

NR. 01



HISTORIA MISTRZÓW

Damian Janikowski




Damian Janikowski

Drużyna Mistrzów

powstała aby poprzez Sport, Muzykę i Pasję motywować do zmiany jakości życia na lepsze. Chcemy mobilizować Was, abyście stawali się mistrzami w swoich dziedzinach i rozwijali swoje pasje. Nasz cel to być katalizatorem pozytywnych działań w waszym życiu.


Dlatego oddajemy w wasze ręce pierwszy z serii komiksów opisujących losy wybitnych polskich sportowców. O swojej drodze na sam szczyt, sukcesach, porażkach oraz wszelkich życiowych zmaganiach jakiego tematu towarzyszyły opowiadają Wam oni sami. Oto ich historie, Historie Mistrzów.






Brązowy medal Olimpijski,
wicemistrzostwo Świata i Europy,
kilkukrotna obrona Pucharu Polski,
wyróżnienia przyznawane najlepszym
sportowcom naszego kraju...

...a co za tym idzie - zainteresowanie
ze strony mediów. Wywiady dla
telewizji, prasy i radia.



Tak wygląda moje życie
w kilku ostatnich latach.

...ale myli się ten kto sądzi, że droga, którą
przeszedłem by być tu gdzie jestem teraz była
lekka i usłana różami, a to co osiągnąłem
zawdzięczam ślepemu trafowi, czy odrobinie
szczęścia...



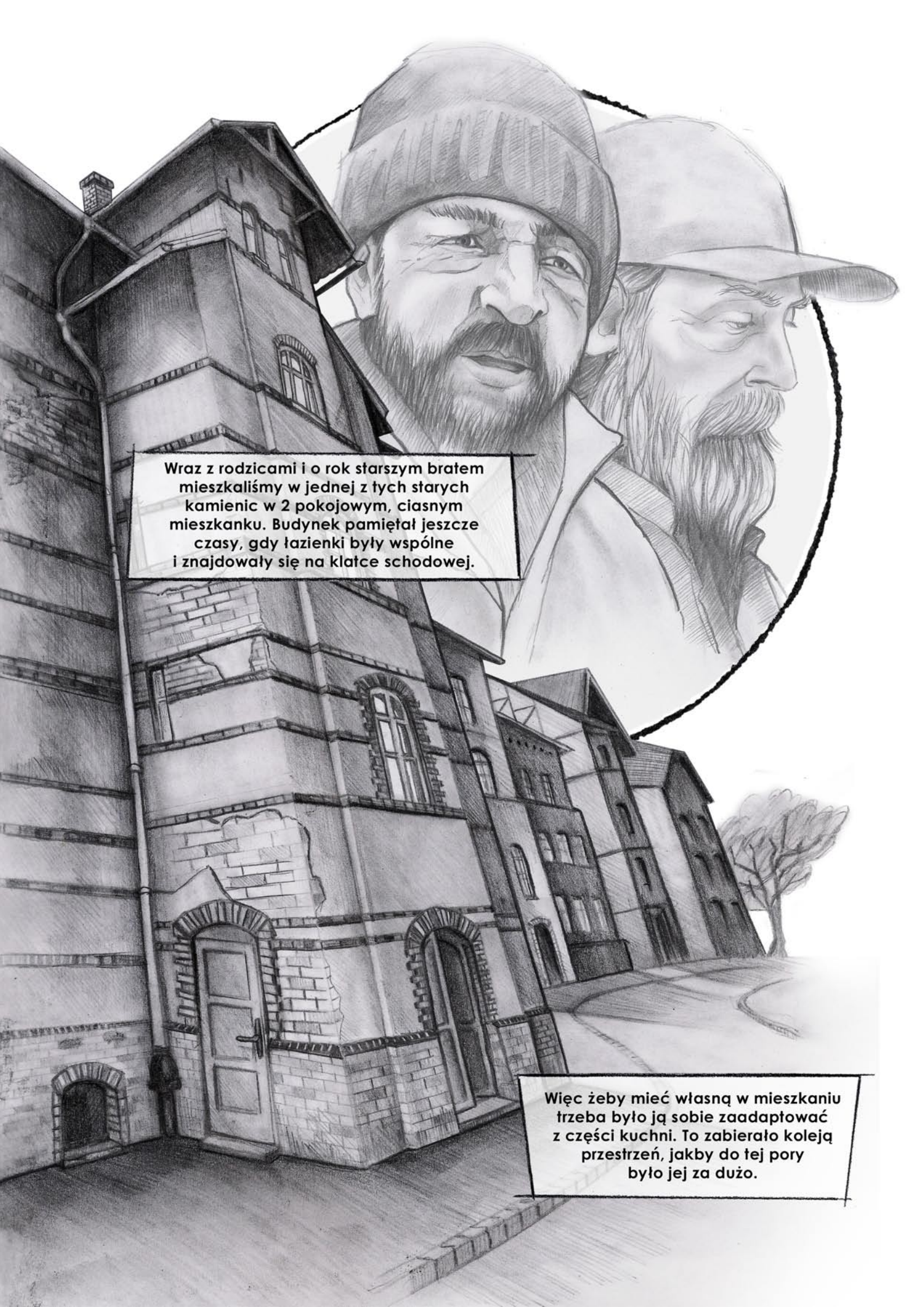
Bo gdy pozna się moje początki, ciężko
o stwierdzenie, że słowo "sukces"
będzie kiedyś opisywało mój życiorys...



WROCLAW
1995 r.

Dorastałem na Brochowie, która była w tamtych czasach chyba najuboższą i najbardziej zaniedbaną dzielnicą Wrocławia, o której władze miasta zdawały się zupełnie zapomnieć.

Wzdłuż ulic o egzotycznych nazwach jak Nepalska, Tatarska, czy Chińska ciągnęły się rzędy obdrapanych kamienic, a ozdobą okolicznych podwórek i ławek byli rumuńscy emigranci, cyganie i żule.



Wraz z rodzicami i o rok starszym bratem mieszkaliśmy w jednej z tych starych kamienic w 2 pokojowym, ciasnym mieszkanku. Budynek pamiętał jeszcze czasy, gdy łazienki były wspólne i znajdowały się na klatce schodowej.

Więc żeby mieć własną w mieszkaniu trzeba było ją sobie zaadaptować z części kuchni. To zabierało kolejną przestrzeń, jakby do tej pory było jej za dużo.

**Łuuukasz!!!
Daaaamian!!!
Chodźcie na dwór
!!!**

Jednak z perspektywy kilkuletniego dziecka nie patrzyło się na to wszystko tak krytycznie. To był świat, w którym się dorastało, więc brało się go takim jakim był.

Chodźmy dziś na działki.
Może uda nam się
do jakiejś altanki wejść!

Poza tym dla dzieciaków z głowami pełnymi pomysłów nawet na Brochowie zawsze było co robić.

Całą okolicę otaczały lasy, ogródki działkowe i tory kolejowe więc razem z bratem i dwoma kumplami szwendaliśmy się gdzie się tylko dało i ile się dało.



Kurde!!!
Nie mogę
dosięgnąć
do tej durnej
gałęzi!

Spróbuj wspiąć się
jeszcze trochę
wyżej!

Czekajcie chłopaki!
Mam chyba pomysł jak
sprawić, żeby jabłka same
do nas przyszły...

Nie ma co ukrywać,
że aniołami nie byliśmy.
Zimą łaziliśmy po altankach
i patrzyliśmy co fajnego
można tam znaleźć.



Dobra Damian dawaj
piłkę! Ja też chcę
spróbować!

Latem "pomagaliśmy" zbierać owoce
z drzew. Zdobytcze z altanek bywały
w tym bardzo pomocne...

Zima 1996 r.

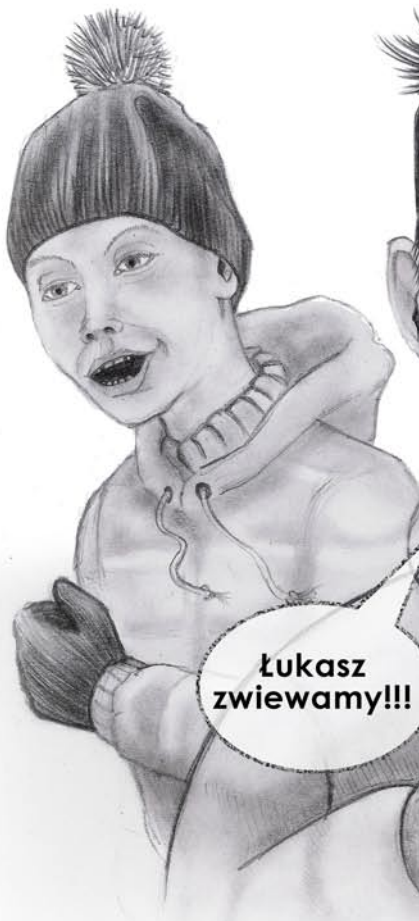


Spróbuj odkręcić
to z drugiej
strony...

Hej dziciaki!!!
Co wy tam robicie?
!!!



**Wracajcie
tu gnojki!!!**
Niech was tylko
dorwę!!!



Łukasz
ziewamy!!!



Tak dni płynęły mi całkiem beztrzesko,
ale trwało to niestety tylko do pewnego
czasu... Dla mnie wszystko się zmieniło,
kiedy moi rodzice wzięli rozwód.

Cierpliwości Damian.
Już prawie jesteśmy
na miejscu...

Mama bardzo chciała zatrzymać
mnie i brata przy sobie w domu,
ale nie dałaby rady utrzymać
nas wszystkich.



Dlatego chciała podzielić się jakoś
obowiązkami z naszym ojcem.

Już nawet nie wiem dlaczego padło na
mnie, ale tuż przed 1 klasą podstawówki
miałem przeprowadzić się do taty.

REPUBLIKA CZESKA

W tym czasie on nie mieszkał już we
Wrocławiu tylko w Ząbkowicach Śląskich.
Ząbkowice leżą około 70 km na południe
od Wrocławia i w porównaniu do niego
zdawały się być bardzo małe.

**Ząbkowice
Śląskie**



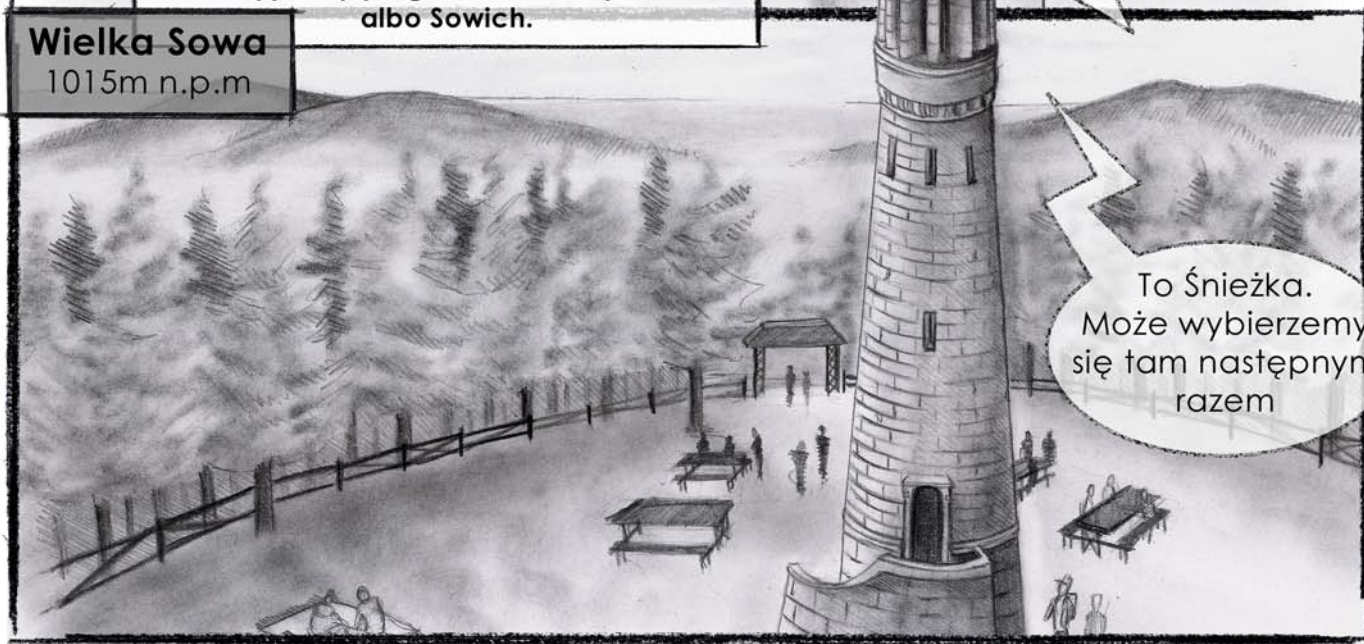
Na początku mieszkanie razem z tatą było całkiem fajne. Mogłem spędzić z nim więcej czasu bo często zabierał mnie na rower.

W okolicy było też dużo łańcuchów górskich więc chodziliśmy na całodniowe wyprawy po górach Stołowych, albo Sowich.

Patrz tato!
Co to za góra tam na horyzoncie?

Wielka Sowa
1015m n.p.m

To Śnieżka.
Może wybierzemy się tam następnym razem



W Ząbkowicach zacząłem też naukę w podstawówce, ale to nie było już takie fajne. Nauczycielka, która prowadziła naszą klasę była strasznie znerwicowana.

**Majewski!
Wojciechowski!**
Uspokoić mi się
natychmiast
!!!

Skoro macie tyle
niespożytej energii, każdy
z was wykona w domu
dodatkowe 5 zadań
ze strony 32 i 33!

Jeżeli coś jej nie
odpowiadało pręta
nas linijką i wrzeszczała
jak opętana.

Poza tym ustawiła nam
strasznie wysoko poprzeczkę
jeżeli chodzi o naukę
i ciężko było przez
to wszystko przebrnąć.

Grudzień 1998 r.

Damian!
Cholera jasna!!

Ile razy można ci tłumaczyć jak masz się zachowywać w szkole?!!

I co? Kolejna wywiadówka i znów są skargi na Ciebie!

I do tego te stopnie!

Z upływem czasu sytuacja w domu także zaczęła zmieniać się na gorsze. Zaczęły się awantury, a tata wściekał się między innymi przez moje stopnie i zachowanie w szkole.

Dodatkowo jego frustrację potęgowało fakt, że stracił stałą pracę i dorabiał tylko dorywczo.

W domu zaczęło brakować nawet na rzeczy podstawowe takie jak chleb, czy w ogóle jedzenie.



Lipiec 1999 r.

Pod koniec 3 klasy miałem już dość mieszkania z ojcem i chciałem wracać do Wrocławia! Tęskniłem do rodziny i kolegów z miasta.



Łukasz
!!!
Mamo
!!!
Tutaj!

Jednak sytuacja mojej mamy nie zmieniła się na tyle, żebym mógł znów zamieszkać z nią i bratem.

WROCLAW
Dworzec Gł. PKS

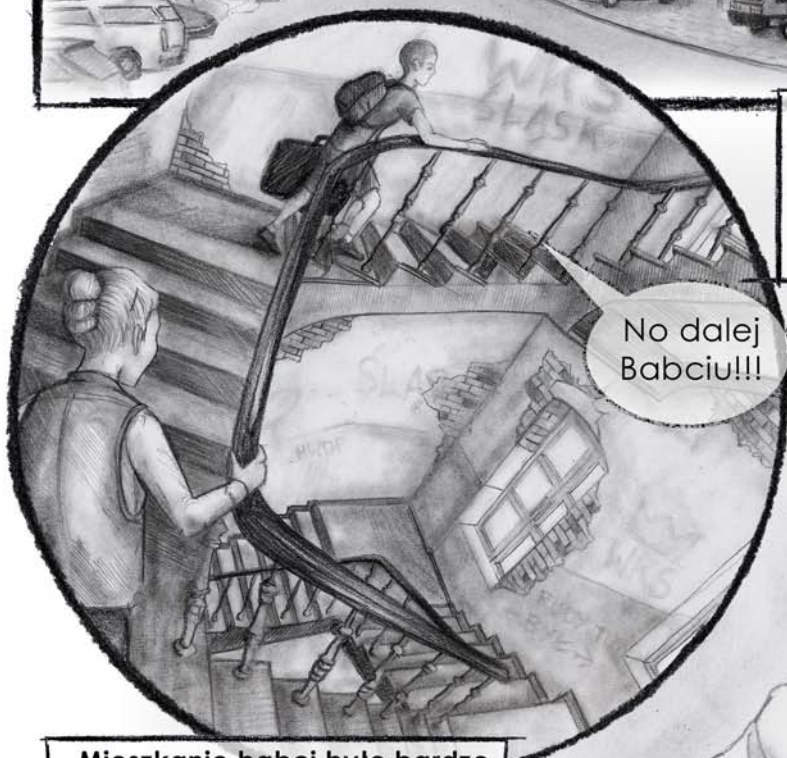


Dlatego tuż przed rozpoczęciem 4 klasy trafiłem do babci, która mieszkała w kamienicy na Wrocławskim Śródmieściu.

Mimo, że Śródmieście to dzielnica w samym centrum miasta nie wyglądała ona w tamtych czasach dużo lepiej niż Brochów, na którym się wychowywałem.



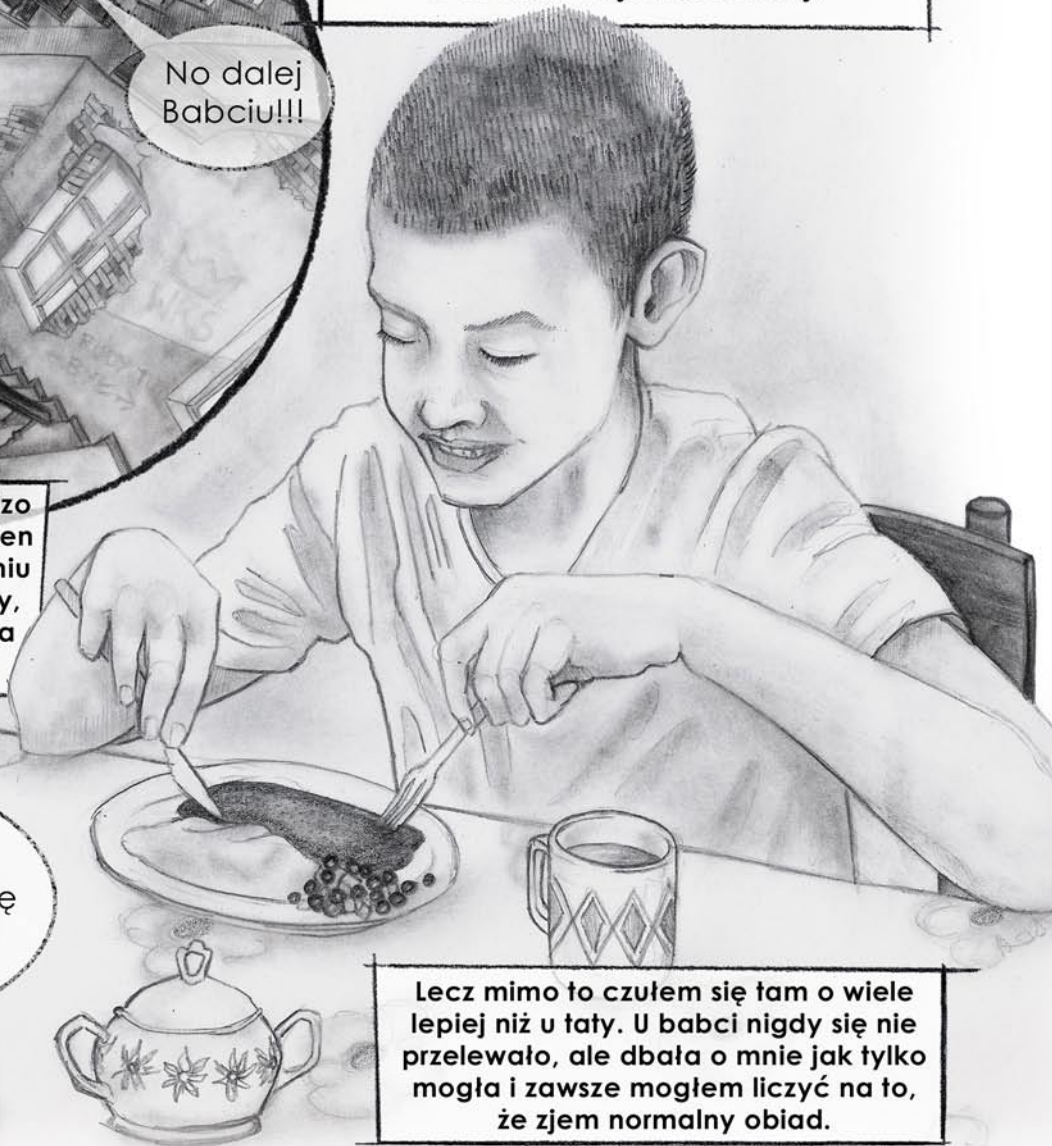
Poniemieckie kamienice, które tworzą tę dzielnicę były bardzo zaniedbane. Na wielu z nich widać było jeszcze uszkodzenia po ruskiej ofensywie w czasie II Wojnie Światowej.



No dalej Babciu!!!

Mieszkanie babci było bardzo małe. Składał się na nie jeden pokój i kuchnia. W mieszkaniu nigdy nie było ciepłej wody, a toaleta znajdowała się na klatce schodowej.

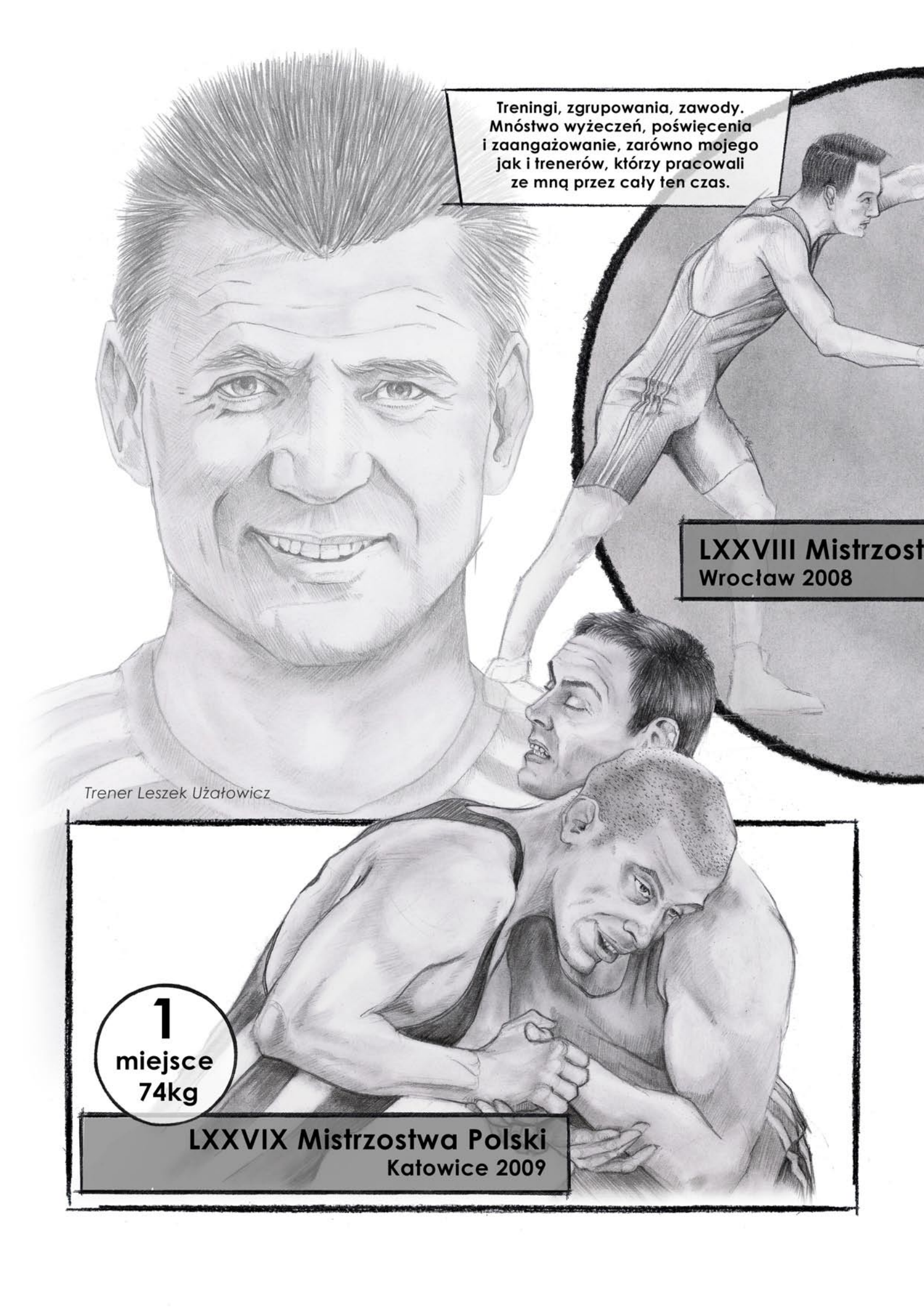
Zjesz szybko, to Ci jeszcze dołożę trochę



Lecz mimo to czułem się tam o wiele lepiej niż u taty. U babci nigdy się nie przelewało, ale dbała o mnie jak tylko mogła i zawsze mogłem liczyć na to, że zjem normalny obiad.

**Kolejne strony zgodne
ze scenariuszem powstają
na bieżąco.**

**Dalej możecie jeszcze zobaczyć
5 ostatnich plansz zamykających
całą historię >>>**




Treningi, zgrupowania, zawody.
Mnóstwo wyznień, poświęcenia
i zaangażowanie, zarówno mojego
jak i trenerów, którzy pracowali
ze mną przez cały ten czas.

LXXVIII Mistrzostwa
Wrocław 2008

Trener Leszek Użałowicz

1
miejsce
74kg

LXXVIX Mistrzostwa Polski
Katowice 2009



Przekazywali mi swoje
doświadczenie, motywowali
do pracy i szlifowali moje
umiejętności.



3
miejsce
74kg

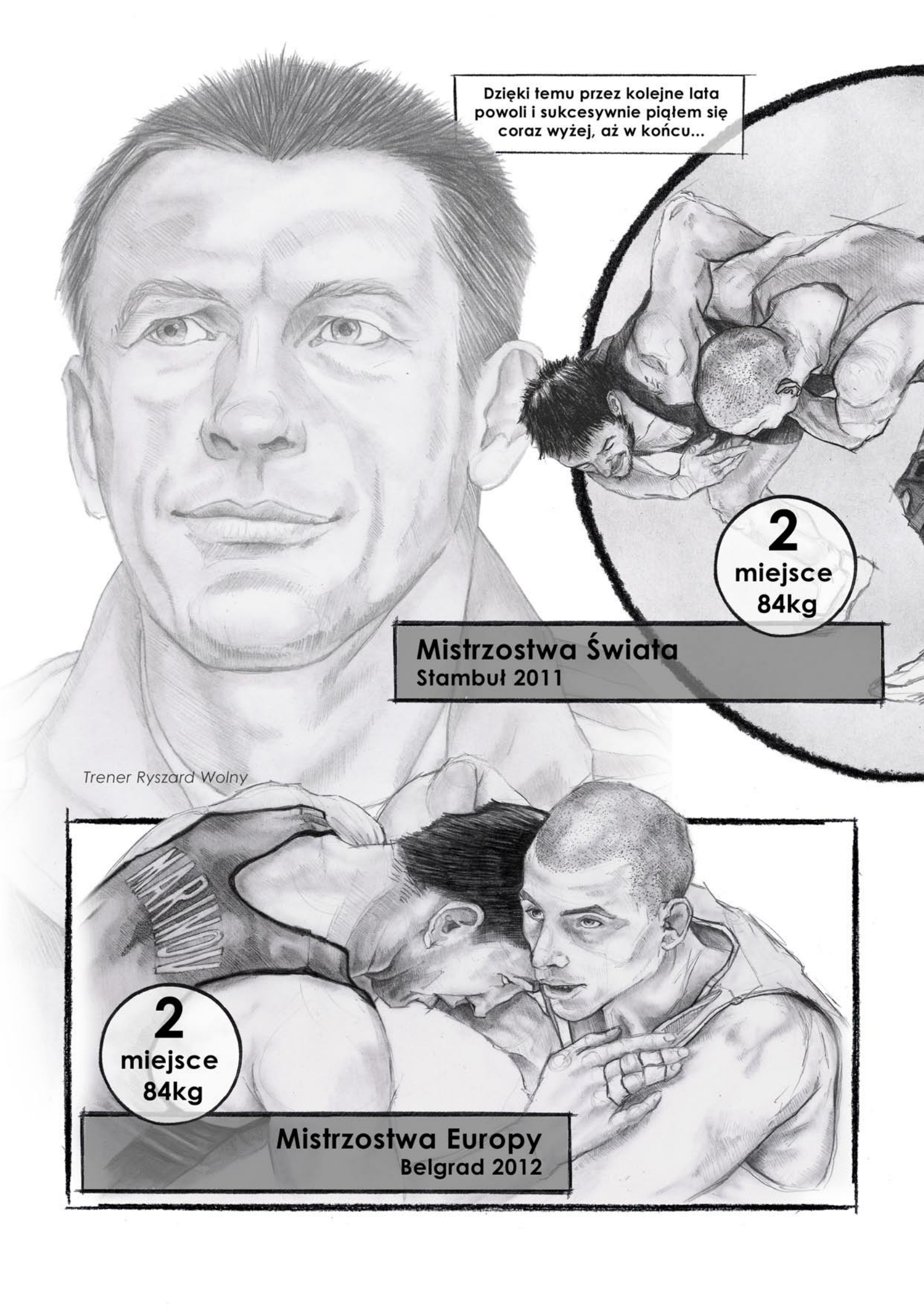
wa Polski

Trener Józef Tracz



1
miejsce
84kg

I Puchar Polski
Kartuzy 2010, Racibórz 2011



Dzięki temu przez kolejne lata
powoli i sukcesywnie piąłem się
coraz wyżej, aż w końcu...



2
miejsce
84kg

Mistrzostwa Świata
Stambuł 2011

Trener Ryszard Wolny



2
miejsce
84kg

Mistrzostwa Europy
Belgrad 2012



...nadszedł dzień, który stanowi ostateczną próbę umiejętności dla każdego sportowca...


**TAAA
AAAAAA
AAAAK**

!!!



3
miejsce
84kg

Igrzyska Olimpijskie
Londyn 2012



Jednak zdobycie
brązu olimpijskiego
nic tak naprawdę
nie zmienia...

Kolejnego dnia idę na kolejny trening.
W kolejnym miesiącu jadę na następne
zgrupowanie kadry, by przygotować się
do kolejnych w tym roku zawodów.

Nie ma co spoczywać
na laurach, bo jeżeli
chodzi o mnie i moje
plany na przyszłość...

To jeszcze nie

KONIEC

